

Strajk młodzieży 1905 r. w tomaszowskiej siedmioletniej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców (w 120. rocznicę). Przyczynek do badań

27 lutego 2025 r. minie 120 lat od strajku szkolnego w tomaszowskiej siedmioletniej Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców¹, której młodzież na fali rewolucyjnego uniesienia w Królestwie Polskim, postanowiła włączyć się w nurt wydarzeń walki o język ojczysty. Nie wynikało to jednak wyłącznie z nadarzającej się okazji, powiewu nadziei, jaki niosła z sobą w wystąpieniach robotniczych przegrana Rosji w wojnie z Japonią (1904–1905). Proletariacka rewolucja 1905–1907 r. była jedynie katalizatorem wybuchu narastającej od upadku powstania styczniowego (1864) społecznej rozpaczki, eskalowanej w strajku szkolnym, a spowodowanej brutalną rusyfikacją, której intensywność i rozmiar zdumiewały nawet samych Rosjan, budząc niesmak i wsparcie nielicznych².

Podobnie okrągła rocznica strajku szkolnego, wbrew utartemu zwyczajowi, nie jest dla nas wyłącznie okazją do historycznej refleksji nad na ogół znanymi faktami, które doczekały się pokaźnej literatury autorstwa uznanych specjalistów. W takim ujęciu artykuł byłby bowiem zbędnie dydaktyczny, wtórny i nic nie wnoszący. Dlatego tematycznie pozwoliliśmy go sobie zawęzić do przebiegu strajku w Szkole Handlowej, protoplastce ILO im. Jarosława Dąbrowskiego w Tomaszowie Mazowieckim, w kontekście uwarunkowań prawnych i społecznych, w tym wystąpień dzieci i młodzieży w innych szkołach na terenie samego miasta i powiatu rawskiego³. Wybór tych ostatnich podyktowany był dwiema przesłankami. Wspomniane niżej szkoły leżały w najbliższym geograficznie skupieniu, można więc przyjąć, że podlegały najbardziej zbliżonym uwarunkowaniom środowiskowym, mimo naturalnie występujących różnic (miasto/wieś). Ponadto wszystkie one znajdowały się w miejscowościach dzisiejszego powiatu tomaszowskiego, którego granice różnią się od zasięgu dawnego powiatu rawskiego, nie mówiąc o rozległej Guberni Piotrkowskiej, co w sytuacji przyjęcia drugiej lub trzeciej optyki, mogłoby współczesnemu Czytelnikowi, przyzwyczajonemu do aktualnego podziału administracyjnego, nastrożyć problemów poznawczych⁴.

¹ Dalej: Szkole Handlowej.

² J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, „Rozprawy z dziejów oświaty”, t. XLIV, s. 81, 98–99.

³ Tomaszów Mazowiecki w XIX w., w zależności od zmian granic jednostek administracyjnych, nazywany był również Rawskim, Piotrkowskim lub Fabrycznym (w nawiązaniu do specyfiki przemysłowego charakteru miasta). W związku z tym w dalszej części artykułu będziemy używać jednoczłonowej nazwy miasta. Zob. *Tomaszów*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XII, red. B. Chlebowski, Warszawa 1892, s. 371; http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_XII/ [dostęp: 7 XII 2024].

⁴ Zob. *Piotrkowska gubernia*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VIII, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1887, s. 202; http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny/Tom_VIII/202 [dostęp: 7 XII 2024].

Oprócz sytuacji w Szkole Handlowej, będziemy więc mówić o wydarzeniach w Miejskiej Szkole Męskiej zw. Aleksandrówką przy ul. Tkackiej⁵ oraz szkołach elementarnych w Rzeczy, Czerniewicach, podtomaszowskich Starzycach, Ujeździe, Lubochni, Łazisku, Ciosnach, Będkowie i Łaznowie.

Mimo iż w prezentowanym artykule nie mamy ambicji ponownej analizy źródeł do historii strajku szkolnego na terenie Tomaszowa i okolic (części łódzkiego okręgu przemysłowego), to jednak poczuwamy się w obowiązku chociaż pobieżnej ich aktualizacji.

Wobec tego, że nie zachowały się akta szkół, podstawową bazę źródłową wciąż stanowią akta administracji państwowej i szkolnej⁶. Są to akta Kancelarii Naczelnika Guberni Piotrkowskiej⁷, akta Zarządu Żandarmerii Guberni Piotrkowskiej⁸, akta Tymczasowego Generał Gubernatora Guberni Piotrkowskiej⁹, akta Urzędu Gubernialnego Piotrkowskiego do Spraw Włościańskich¹⁰, akta Dyrekcji Szkolnej w Łodzi¹¹, oraz akta Warszawskiego Generał Gubernatora¹². Nie są to jednak jedyne archiwalia zawierające materiały dotyczące spraw szkolnych na interesującym nas obszarze i czasie. Przy okazji indywidualnych kwerend nadal odnajdywane są dokumenty ukazujące np. relacje między administracją państwową a szkolnictwem na początku XX w., stanowiące kapitalne źródło do poznania historii tomaszowskich szkół w ostatnich latach zaborów¹³. Niemniej część przedmiotowych

⁵ Dalej: szkole miejskiej.

⁶ M. Bandurka, *Strajki szkolne na wsi w okręgu łódzkim podczas rewolucji 1905–1907 r.*, „Rocznik Łódzki”, t. II, 1959, s. 7–8.

⁷ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta Kancelarii Naczelnika Guberni Piotrkowskiej, sygn. 39/2/0: Referat III, 1886–1914, sygn. 1121–1878, 3657–3658; m.in.: wydarzenia rewolucyjne w guberni w 1905 r. i w latach następnych, strajk szkolny, Polska Macierz Szkolna; Referat VI, 1892–1913, sygn. 2666–2798, 3659–3660: roczne sprawozdania gubernatora o stanie m.in. szkolnictwa.

⁸ APŁ, Akta Zarządu Żandarmerii Guberni Piotrkowskiej, sygn. 39/41/0: Zarządzenia i sprawozdania, 1908–1913, sygn. 1–40: m.in. organizacje młodzieżowe.

⁹ APŁ, Tymczasowy Generał Gubernator Guberni Piotrkowskiej, sygn. 39/47/0. Zadaniem tymczasowych generał-gubernatorów była walka z ruchem rewolucyjnym. Więcej na temat samej funkcji, genezy jej powołania i kompetencji zob. <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/de/zespól/-/zespól/71923> [dostęp: 15 XII 2024].

¹⁰ APŁ, Akta Urzędu Gubernialnego Piotrkowskiego do Spraw Włościańskich, sygn. 39/8/0: I. Dział ogólny: 4. spisy szkół początkowych, rozkład składek na ich utrzymanie, zakładanie bibliotek, oświata wsi, 1896–1914, sygn. 373–376; 13. sprawozdania z działalności Urzędu Gubernialnego. Od 1897 r. także dane o ilości szkół elementarnych i bibliotek na wsi, 1889–1914, sygn. 684–723.

¹¹ APŁ, Akta Dyrekcji Szkolnej w Łodzi, sygn. 39/83/0. W kontekście urzędzenia tomaszowskiej Szkoły Handlowej zob. III. Szkoły państwowe. A. szkoły średnie i wyższe. 4. Szkoły zawodowe. b. szkoły niedzielne rzemieślnicze i handlowe: organizacja szkół, budżety, sprawozdania roczne, programy nauczania. Zob.: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespól/-/zespól/71991> [dostęp: 16 XII 2024].

¹² Urząd Generał-Gubernatora Warszawskiego jako naczelna władza administracji Królestwa Polskiego powołany został do życia po śmierci ostatniego namiestnika, gen. Fiodora Berga w 1874 roku. Na terenie Królestwa Polskiego najwyższą władzę cywilną sprawował odtąd, aż do upadku cesarstwa rosyjskiego, generał-gubernator, jako zwierzchnik gubernatorów oraz wojskową jako dowódca wojsk Warszawskiego Okręgu Wojennego. Policyjno-polityczny charakter władzy generał-gubernatora znajdował odbicie w działalności jego kancelarii. Urząd ten składał się przez cały czas swego istnienia z pięciu wydziałów, które dzieliły się na referaty. Komórki owe oznaczano tylko numerami (wydziały – rzymskimi, referaty – arabskimi). W Wydziale III skupiały się sprawy szkolnictwa. Kancelarii Generał Gubernatora Warszawskiego podlegało bezpośrednio Archiwum Akt Dawnych. Urząd został zlikwidowany w 1918 r. Opis za: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/de/zespól/-/zespól/125018> [27 XII 2024].

¹³ Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Akta miasta Tomaszowa, sygn. 5805. Zob. K. Rędziński, *Miejska Szkoła Męska w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1880–1914*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2013, t. XXII, s. 414.

dokumentów doczekała się edycji w pomnikowym już wydawnictwie źródłowym Ireneusza Ichnatowicza i Pawła Korca¹⁴.

Na temat strajku szkolnego w Tomaszowie i powiecie rawskim pisano najczęściej w szerszym ujęciu wystąpień dzieci i młodzieży w okręgu łódzkim, w zależności od czasu powstawania prac (przed/po II wojnie światowej) oraz poglądów piszących, barwiąc okoliczności tych wydarzeń bieżącą narracją polityczną. Mimo iż mówiąc o genezie strajku szkolnego i jego przebiegu (szczególnie w kontekście siły powiązania z ruchem robotniczym) nie sposób uciec od konotacji politycznych, głęboko zakorzenionych w podziałach społecznych końca XIX i początku wieku XX (o czym niżej)¹⁵.

Powstanie w 1903 r. Szkoły Handlowej w Tomaszowie było z jednej strony naturalną konsekwencją narastającego zapotrzebowania na ten rodzaj edukacji, gdyż w coraz liczniejszym mieszczaństwie, którego populacja na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat XIX w. dwukrotnie się powiększyła, ukształtowała się świadomość zależności wykształcenia i awansu społecznego, którego tomaszowianie pragnęli dla swoich dzieci¹⁶. Z drugiej zaś stanowiło pokłosie reformy systemu oświaty w Rosji, w której upatrywano szansy na przyspieszenie relatywnie późnego uprzemysłowienia i modernizacji państwa carów. Jej autorem był Siergiej Juliewicz Witte, minister finansów w latach 1892–1903, którego ustawa o szkołach handlowych z 1896 r. zapoczątkowała szybki ich rozwój również w Kongresówce¹⁷. Tym samym szkoły handlowe trwale wpisały się w system edukacji, zajmując w nim miejsce obok ośmioklasowych państwowych męskich gimnazjów filologicznych¹⁸, państwowych żeńskich gimnazjów, progimnazjów, szkół realnych (matematyczno-przyrodniczych) oraz wspomnianych wyżej miejskich szkół aleksandryjskich o sześcioletnim kursie nauczania¹⁹. Równolegle funkcjonowały także prywatne szkoły średnie męskie i żeńskie, zwane „pensjami”²⁰.

Tymczasem w Tomaszowie, mieście zawdzięczającym powstanie i rozwój rewolucji przemysłowej, na początku XX w. wciąż istniały typowe dla tego czasu podziały klasowe, a w okolicznych wsiach postfeudalne, ze wszystkimi tego konsekwencjami²¹. Do Szkoły

¹⁴ *Źródła do dziejów Rewolucji 1905–1907 w okręgu łódzkim*, t. I, cz. 1, wyd. I. Ichnatowicz, P. Korzec, Warszawa 1957.

¹⁵ Problematykę tę, w oświetleniu polsko- i rosyjskojęzycznych źródeł oraz literatury przedmiotu, poruszył Józef Dutkiewicz. Zob. J. Dutkiewicz, *Strajk szkolny 1905 r. na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego*, „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” 1955, t. VI, s. 116–122. Radykalnie z endecką, nacjonalistyczną genezą strajku szkolnego w Królestwie Polskim polemizował Janusz Żarnowski, przeciwstawiając jej socjalistyczne podłoże ruchu: J. Żarnowski, *Z dziejów strajku szkolnego 1905*, „Przegląd Historyczny” 46/1–2, 1955, s. 195 i n.

¹⁶ W.L. Karwacki, *Oświata i kultura w Tomaszowie Mazowieckim w latach 1880–1918*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta*, red. B. Wachowska, Warszawa – Łódź 1980, s. 207–208.

¹⁷ J. Miąso, pr. cyt., s. 83.

¹⁸ Szkoły te miały najwyższy status spośród wszystkich szkół średnich. Otwierały przed absolwentami drzwi rosyjskich wyższych uczelni oraz zapewniały odroczenie uciążliwej i ryzykownej służby wojskowej.

¹⁹ Zapewniających wykształcenie na poziomie czterech klas gimnazjum.

²⁰ Miały one głównie na celu ułatwienie młodzieży dostanie się do szkół państwowych. Zob. T.Z. Bogalecki, *Strajki szkolne i bojkot szkół rosyjskich w Łodzi i okolicy w 1905 roku*, „Zeszyt Kroniki Miasta Łodzi”, nr 2 (90)/2021, s. 106.

²¹ Szeroko przedstawił to w swojej pracy Błażej Stolarski (1880–1939), bodaj najgorliwszy z chłopskich orędowników i organizatorów oświaty na wsi polskiej międzywojennego; wnikliwy obserwator, etnograf, działacz społeczny, polityczny i publicysta. Autor m.in. niezwykle ciekawej i wartościowej pracy, dotyczącej życia w podtomaszowskiej wsi na początku XX w. (B. Stolarski, *Śługocice: obraz życia i pracy jednej wioski*,

Handlowej uczęszczały więc dzieci lepiej sytuowanego mieszczaństwa, podczas gdy do szkoły miejskiej dzieci rzemieślników i drobnych kupców. Dla spauperyzowanej proletariackiej progenitury oraz dzieci chłopskich, które mogły się uczyć „sezonowo” (gdy nie pracowały w polu), istniały szkoły elementarne (początkowe). Dzielily się one na wiejskie (ludowe), gminne i miejskie. Najczęściej były to placówki jednoklasowe o trzyletnim cyklu nauczania, opłacane przez magistraty lub samorząd wiejski oraz rodziców uczniów²².

Szkoły średnie w Królestwie Polskim zostały zrusyfikowane jako pierwsze, bo już w 1869 r. Wszystkie przedmioty z wyjątkiem religii miały być w nich wykładane w języku rosyjskim, co doprowadziło do odpływu z placówek wartościowej kadry pedagogicznej na rzecz przybyłych z głębi Rosji „czynowników” nieświadomych lokalnych uwarunkowań, za to tym gorliwiej realizujących rosyjską politykę oświatową. W równej mierze dotyczyło to szkół prywatnych, także w zakresie języka wykładowego. Trzy lata później (1872), pod pretekstem troski o gruntowne poznanie języka państwowego, zakazano młodzieży porozumiewania się językiem ojczystym nawet w trakcie przerw lekcyjnych, a łamiących zakaz pociągano do odpowiedzialności włącznie z relegowaniem ze szkoły²³.

Jeszcze głębszej rusyfikacji niż szkoły średnie zostały poddane szkoły elementarne, do których należały wszystkie z wymienionych podtomaszowskich placówek. Ich liczba po powstaniu styczniowym (1864) w całym Królestwie Polskim znacznie wzrosła, z czego można wywnosić, że również zaborcy świadomi byli znaczenia pracy u podstaw, wprowadzając od 1871 r. obowiązkową naukę czytania i pisanja po rosyjsku, a następnie stopniowo rozciągając nauczanie w tym języku na pozostałe przedmioty²⁴. We wszystkich szkołach elementarnych wiejskich, gminnych i miejskich wprowadzanie języka rosyjskiego ukończono do 1885 r., nie obejmując nim jedynie lekcji religii i języka polskiego, którego nauczano raptem przez 2 godziny tygodniowo²⁵.

W szkołach średnich od 1872 r. język polski był przedmiotem nadobowiązkowym, jednak uczyli się go również przedstawiciele mniejszości narodowych (zwłaszcza Żydzi i Niemcy). Początkowo przeznaczono nań 14, a od 1881 r. 18 godzin tygodniowo we wszystkich klasach, umieszczając w planach lekcji przed 8.00 lub po godzinie 14.00, czego zamysł był nader czytelny. Nie wliczano również ocen z tego przedmiotu do średniej i nie wykazywano go na świadectwie maturalnym. Niemniej wobec rozbieżności stanowisk między nowym genera-

Warszawa 1925), w której pisał również o powstaniu prywatnej szkoły średniej w Będkowie, działającej raptem 3 lata, do lipca 1920 r. (s. 158). Więcej na ten temat oraz oświaty na wsi pocz. XX w. w okręgu łódzkim autor niniejszego opracowania pisze w przygotowywanej monografii szkoły rolniczej w Czarnocinie.

²² T.Z. Bogalecki, pr. cyt., s. 106.

²³ J. Miąso, pr. cyt., s. 78.

²⁴ Symptomatyczna jest tu sprawa starszego nauczyciela elementarnej szkoły ewangelickiej w Tomaszowie (przy obecnym Placu Kościuszki 18, później pod nr 20) Jana Gotlieba Mischke, wobec którego naczelnik Dyrekcji Szkolnej w Łodzi podjął interwencję, pisząc 16 III 1871 r. do burmistrza miasta. W pełnym oburzenia tonie naczelnik skarży się, że nauczyciel nie tylko sam niechętnie przyswaja język rosyjski, ale utrudnia to również młodszemu nauczycielowi. W dalszej części pisma nadawca informuje, że jeśli jeszcze raz Mischke uchybi w ten sposób swoim obowiązkom, zostanie bezzwłocznie zwolniony. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, akta miasta Tomaszowa Mazowieckiego, seria II, sygn. 1085. Fotokopia dokumentu w: *Dzieje Tomaszowa Mazowieckiego w źródłach archiwalnych zakłete*, red. A. Wróbel, Piotrków Trybunalski 2020, s. 173–174; W. Rudź, *Oświata i życie kulturalne w Tomaszowie Mazowieckim do roku 1880*, [w:] *Tomaszów Mazowiecki. Dzieje miasta...*, s. 135.

²⁵ J. Miąso, pr. cyt., s. 79.

gubernatorem warszawskim księciem Aleksandrem Konstantinowiczem Imertyńskim (1897–1900) a rosyjskim ministrem oświaty Nikołajem Pawłowiczem Bogolepowem (1898–1901) w kwestii polityki oświatowej w Królestwie Polskim, większość członków Komitetu Ministrów w swoistym arbitrażu opowiedziało się za kompromisowym stanowiskiem wyrażonym w wniosku oberprokuratora Świętobliwego Synodu Rządzącego, Konstantina Pietrowicza Pobiedonoscewa (1880–1905), zatwierdzonym przez Mikołaja II w 1899 r., a przewidującym w nauczaniu języka polskiego w gimnazjach Królestwa „*takie same zasady jak w nauczaniu języków obcych (nowożytnych) w gimnazjach i progimnazjach w Imperium*”²⁶. Oznaczało to *de facto*, że nauczyciele na lekcjach języka polskiego mieli prawo się nim posługiwać. Imertyński poszedł jednak dalej, opowiadając się za formułą, że „*lekcje w ogóle prowadzi się w języku polskim*”. Po polsku miały być też podawane objaśnienia nauczyciela. Mimo jednak, iż w praktyce we wszystkich męskich szkołach średnich lekcje j. polskiego prowadzone były – za cichym przyzwoleniem dyrekcji – w tym języku, to w latach 1901–1905 trwały usilne starania środowisk patriotycznych (także poza Kongresówką) o gruntowną i formalną repolonizację oświaty, zaś dalsze ustępstwa zaborcy w tej kwestii wymusił dopiero strajk szkolny, który wybuchł niespodziewanie w Warszawie 28 stycznia 1905 r.²⁷.

Niestety niewiele wiemy o realiach funkcjonowania tomaszowskiej Szkoły Handlowej w przededniu tych wydarzeń, tak jak nie mamy podstaw, by sądzić, że była ona jakimś chlubnym wyjątkiem od przytoczonych wyżej zasad działalności szkół średnich. Jednakowoż fakt, iż została uruchomiona ponad 30 lat od ich wprowadzenia pozwala przypuszczać, że mimo formalnego zakazu posługiwania się w murach szkoły j. polskim, ostrze rusyfikacji realnego zamordyzmu zdążyło się już nieco stępić, o czym świadczyć może niepokojąca władze, utrwalająca się tendencja. Okazało się bowiem, że mimo systemowej rusyfikacji, a w zasadzie dzięki niej, stopień znajomości języka rosyjskiego wśród uczniów kończących szkoły średnie w roku szkolnym 1901/1902 m.in. w regionie łódzkim był zaskakująco niski. Ponad 1/5 z nich, dopuszczona do egzaminów ostatecznych, złożyła *niezadowalające wypracowania z języka rosyjskiego, choć prawie wszyscy zostali dopuszczeni do egzaminów ustnych i otrzymali świadectwa dojrzałości*, w czym upatrywano nadmiernej pobłażliwości nauczycieli oraz ich przełożonych, a w rezultacie odchodzenie od przepisów regulujących przeprowadzanie egzaminów²⁸. Dostrzegając skutki, starano się jednak nie widzieć rzeczywistych przyczyn takiego stanu rzeczy, gdyż konstatacji, że w zakładach posiadających większość uczniów pochodzenia polskiego prawie wszyscy uczniowie klas wyższych znacznie gorzej władali j. rosyjskim niż wychowankowie klas niższych, nie towarzyszyła żadna poważna refleksja. „Problemem” zaś była niechęć i opór wobec nauki języka zaborcy, świadomych rusyfikacji starszych roczników uczniów i oportunistów kadry pedagogicznej, skłonnej obniżać standardy egzaminacyjne, by uzyskać oczekiwany przez władze oświatowe efekt – absurdalna domena rosyjskiego systemu biurokracji, wyśmiana w „Rewizorze” przez

²⁶ Tamże, s. 84–85.

²⁷ Tamże, s. 86–88.

²⁸ *Język rosyjski w szkołach średnich okręgu naukowego warszawskiego*, „Przegląd Pedagogiczny” R. XXII, nr 17, 1 września 1903, s. 206.

Gogola już kilkadziesiąt lat wcześniej. Jedynym (typowym) rozwiązaniem, jakie przyjęły władze, było więc zwiększenie kuratorskiego nadzoru nad szkołami średnimi²⁹.

Tym niemniej dla właściwego zrozumienia charakteru i oceny strajku szkolnego w tomaszowskiej Szkole Handlowej najbardziej miarodajne wydają się być kapitał właścicielski, okoliczności protestu oraz – o czym wyżej wspomnieliśmy – w mniejszym stopniu kontekst podobnych wydarzeń w najbliższym sąsiedztwie.

Jak wiemy, założycielem i właścicielem szkoły było Zgromadzenie Kupców, organizacja powołana w celu ochrony wspólnych interesów oraz optymalizacji zysków (warunkowanych działalnością zgodną z prawem zaborcy); korzystająca z wewnątrzrosyjskich rynków zbytu³⁰. Jednak nie tylko to wykluczało wsparcie czy nawet neutralną postawę Zgromadzenia dla strajku szkolnego w placówce przezeń prowadzonej. Równie silne były bariery ideowe biegnące wzdłuż podziałów klasowych epoki – wciąż żywego XIX-wiecznego konfliktu siły najemnej strajkujących robotników z kapitałem i środowiskami konserwatywnymi (w tym Kościołem kat.) pozostającymi w antyproletariackiej kontrze. W związku z tym i wbrew sugestiom niektórych autorów trudno dziś ocenić, czy i jakie znaczenie dla braku poparcia strajku szkolnego miało tu pochodzenie członków tomaszowskiego Zgromadzenia Kupców, w większości fabrykantów o niemieckich korzeniach, skoro nie od dziś wiadomo, że prawdziwym ponadnarodowym „językiem” jest pieniądź³¹.

Tymczasem strajk szkolny w Tomaszowie poprzedziła agitacyjna akcja grupy robotników, którzy 3 lutego obeszlili miejscowe szkoły, żądając zawieszenia zajęć³². Z pewnością wywarli wrażenie na młodzieży. Nie wiemy konkretnie kiedy, ale w ciągu trzech kolejnych tygodni uczniowie szkoły miejskiej i Szkoły Handlowej spotkali się w pobliskich Wapiennikach (Góra Brzustówka), by prawdopodobnie uzgodnić treść i terminy wystąpień³³. Pierwsza zastrajkowała młodzież szkoły miejskiej, wręczając 25 lutego na lekcji gimnastyki dyrektorowi Sergiejowi Andrejewowi petycję³⁴. Według niej w szkole miał obowiązywać polski język wykładowy i administracyjny, nauczycielami zaś powinni być obywatele Królestwa Polskiego. Wyznanie i pochodzenie osób starających się o przyjęcie do szkoły nie może stanowić decydującego kryterium, a j. polski i historia, ważne z punktu widzenia zachowania i utrwalania tożsamości narodowej, mają być dla wszystkich przedmiotami wykładowymi. Następnie postulowano zniesienie systemu policyjnego i związanych z nim instytucji, wykluczenie relegacji ze względów politycznych oraz zaprowadzenie społecznej kontroli nad szkołą. Z kolei ta miała być szeroko dostępna dla ogółu dzięki zmniejszeniu opłat, czego domagano się w ostatnim punkcie³⁵.

²⁹ Tamże.

³⁰ Powstałe w 1817 r. w Królestwie Polskim Zgromadzenie Kupców było zawodową korporacją kupiecką, skupiającą pierwsze sfery burżuazji finansowej. Zob. J. Miąso, *Szkolnictwo handlowe w Królestwie Polskim (1855–1914)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1965, t. 8, s. 134 i n.

³¹ J. Góral, R. Kotewicz, *Dwa wieki Tomaszowa Mazowieckiego. Zarys dziejów miasta 1788–1990*, Tomaszów Mazowiecki 1992, s. 173.

³² Tamże, s. 172.

³³ T.Z. Bogalecki, *Walka o szkołę polską w regionie łódzkim w 1905 roku*, „Przegląd Edukacyjny” 2020, nr 2 (117), s. 6–7.

³⁴ K. Rędziński, pr. cyt., s. 439.

³⁵ *Źródła do dziejów...*, s. 622.

W poniedziałek 27 lutego rezolucję o podobnej treści złożyli na ręce dyrektora, Rosjanina J.P. Dobrowolskiego, uczniowie starszych klas Szkoły Handlowej, kładąc szczególny nacisk na wprowadzenie j. polskiego jako wykładowego. Sekwencja wydarzeń pozwala sądzić, że w tym i następnym dniu lekcje zostały zawieszono, po czym szybko wznowiono w środę 1 marca. Jednak nie na długo. Po opuszczeniu zajęć przez protestujących, część z nich uniemożliwiła łamistrajkom wejście do budynku. W związku z tym, że najwyraźniej i te działania nie przyniosły oczekiwanego przez strajkujących rezultatu, w kolejnych dniach wybili oni w szkole wiele okien, zmuszając dyrektora do zamknięcia placówki, która została ponownie otwarta dopiero pod koniec miesiąca (27 marca)³⁶.

Wcześniej, bo już kilkanaście dni od strajku szkół warszawskich, walkę o język ojczysty rozpoczęły uczennice i uczniowie szkół ludowych w Rzeczycy (10 lutego) i Czerniewicach (14 lutego). W drugiej z wymienionych placówek inspiratorką bojkotu szkoły rosyjskiej była nauczycielka Janina Wiczorek, a protest masowo poparli miejscowi chłopci, wspierani nie tylko przez patriotycznie nastawionych nauczycieli, ale i zamieszkujących na wsi nielicznych przedstawicieli inteligencji. W zebraniu w podtomaszowskich Starzycach prócz nauczycieli uczestniczyli bowiem lekarze, księża i inni z okolicznych wsi i samego Tomaszowa. Niewątpliwie wsparcie to pozwoliło podtrzymać temperaturę protestów, gdyż miesiąc później (10 III) naczelnik powiatu rawskiego skarżył się gubernatorowi, że „wśród dzieci we wsi Rzeczycy w dalszym ciągu szerzy się agitacja do bojkotowania języka rosyjskiego”³⁷.

Wprawdzie były to działania niezależne, organizacyjnie niepowiązane z ruchem miejskim, tak w wymiarze lokalnym (powiatu rawskiego), jak i szerszym ujęciu strajków szkolnych w miastach i wsiach okręgu łódzkiego (zbieżność taką, w ramach masowych wystąpień tzw. „ruchu gminnego”, zaczynamy dostrzegać dopiero pod koniec roku), trudno jednak abstrahować od nich, jako nie mających wpływu na atmosferę tamtych dni wśród lokalnej społeczności³⁸.

Tymczasem w czerwcu pod wpływem wydarzeń rewolucyjnych oraz coraz szerzej rozlewającego się strajku szkolnego, rząd carski zdecydował się na ustępstwa. Nie tylko, wbrew zaleceniom kuratora Szwarca, nie zamknięto niektórych szkół (nie brano pod uwagę opisywanych), to w nadziei, że po wakacjach strajk wygaśnie, 19 czerwca zezwolono na wprowadzenie j. polskiego do nauczania arytmetyki w szkołach początkowych, a 22 lipca na nauczanie w szkołach średnich j. polskiego po polsku³⁹.

Na niewiele się to zdało. Z początkiem nowego roku szkolnego (1905/1906) również w Szkole Handlowej, w reakcji na wspomnianą wyżej pasywną postawę Zgromadzenia Kupców i Rady Opiekuńczej⁴⁰, które odmówiły postulowanego przez rodziców uczniów wystąpienia do władz o wprowadzenie polskiego języka wykładowego, 13 września strajk został

³⁶ T.Z. Bogalecki, *Walka o szkołę...*, s. 7; J. Góral, R. Kotewicz, pr. cyt., s. 172.

³⁷ M. Bandurka, pr. cyt., s. 15–16.

³⁸ Tamże, s. 17.

³⁹ E. Staszyński, *Walka o demokratyczną polską szkołę w Królestwie Polskim w okresie rewolucji 1905–1907*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1962, t. 5, s. 220.

⁴⁰ Podstawową rolą Rady Opiekuńczej, działającej przy Szkole Handlowej, była pomoc niezamożnym uczniom w regulowaniu należności (wpisowego) wynikających z uczęszczania do szkoły. Zob. K. Rędziński, pr. cyt., s. 412–413.

wznowiony i trwał co najmniej do 24 września⁴¹. Na jego czele stanął Lucjan Szuster, uczeń klasy IV. Walkę młodzieży wsparła czynnie miejscowa PPS i jej grupa bojowa. W gmachu szkoły znów wyleciały szyby, ponadto w kancelarii i salach wykładowych zniszczono portrety cara i jego rodziny. Protestowała młodzież w szkole miejskiej i elementarnej katolickiej⁴². Miasto wrzało, a kolejne ustępstwa władz w postaci prawa do otwierania szkół prywatnych z polskim językiem wykładowym wszystkich przedmiotów oprócz j. rosyjskiego, historii i geografii z października 1905 r., nie mogły już na nikim zrobić żadnego wrażenia⁴³. Szczególnie na wsiach, gdzie wysoki analfabetyzm uniemożliwiający bezpośredni dostęp do źródeł oficjalnej informacji, nieufność, uprzedzenie, a nawet otwarta wrogość wobec władzy, głęboko zakorzenione w chłopskiej mentalności, wykluczały ustępstwa. Toteż chłopci powiatu rawskiego stali się nie tylko pionierami strajku szkolnego na wsi w okręgu łódzkim, ale też jednymi z najgorliwszych jego orędowników, zamykając szkoły wszędzie tam, gdzie nie uwzględniano ich uchwał⁴⁴.

Na fali wzmagającego się „ruchu gminnego”, 13 października strajk wznowiły dzieci w szkole w Starzycach, a 24 października w Ujeździe, żądając nauczania wszystkich przedmiotów w języku ojczystym. Natomiast 17 grudnia naczelnik powiatu rawskiego raportował do władz, że w szeregu podległych mu wsi chłopci samowolnie zamknęli szkoły, w tym (tego samego dnia) w Czerniewicach⁴⁵.

Wobec przedłużającego się strajku w Szkole Handlowej, Zgromadzenie Kupców zostało zmuszone wreszcie do ustępstw. Aby jednak nie narazić się na zarzut wspierania protestu, a tym samym nie zagrozić własnym interesom, odmówiło obowiązku pokrywania narosłego w międzyczasie deficytu placówki. 31 grudnia 1905 r. Rada Opiekuńcza podała do publicznej wiadomości rodziców i opiekunów m.in., że wykłady w j. polskim rozpoczęły się z dniem 1 grudnia⁴⁶. **Od tej pory tomaszowska Szkoła Handlowa była szkołą polską.** Dyrektorem został Ludwik Kowalczewski, doświadczony na tym stanowisku nauczyciel przyrody ze zgierskiej Szkoły Handlowej, której formalna droga do repolonizacji (jak wszystkich szkół tego typu) była podobna; w odróżnieniu od szkół rządowych łatwiejsza i szybsza⁴⁷. Języka polskiego nauczał pracujący od 1903 r. Kazimierz Sadłowski (1870–1946), absolwent seminarium nauczycielskiego z 1890 r. w Solcu nad Wisłą, zatrudniony wcześniej w szkołach wiejskich w Lindowie k. Częstochowy, pobliskim Glinniku, a od 1902 r. również w szkole miejskiej⁴⁸.

⁴¹ Z *Tomaszowa Rawskiego*, „Tydzień” 1905, R. XXXIII, nr 39, s. 4. Prawdopodobnie strajk potrwał znacznie dłużej.

⁴² J. Góral, R. Kotewicz, pr. cyt., s. 173.

⁴³ E. Staszyński, pr. cyt., s. 220.

⁴⁴ M. Bandurka, pr. cyt., s. 15.

⁴⁵ Tamże, s. 17–18.

⁴⁶ *Rada Opiekuńcza* (...), „Tydzień” R. XXXIII, nr 53, 31 grudnia 1905 r., s. 6.

⁴⁷ Kariera L. Kowalczewskiego na stanowisku dyrektora Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców rozpoczęła się w 1902 r. w Lublinie. Była to szkoła męska, mieszcząca się przy ówczesnej ul. Bernardyńskiej 14. Później (nie wiemy kiedy) Kowalczewski przeszedł do zgierskiej Szkoły Handlowej, a następnie pod koniec 1905 r. do Tomaszowa. Zob. *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, red. Z. Zagórowski, Lwów – Warszawa 1924, s. 193; J. Góral, R. Kotewicz, pr. cyt., s. 173; J. Miąso, *Szkolnictwo handlowe...*, s. 160; P. Pakuła, *Wprowadzenie języka polskiego w zgierskich szkołach w latach 1905–1906*, „Zgierskie Zeszyty Regionalne” 2011, t. VI, s. 431.

⁴⁸ K. Rędziński, pr. cyt., s. 429.

W Szkole Handlowej, w klasach wstępnych I – IV, po egzaminach, które przeprowadzono w dniach 4 – 5 stycznia, 9 stycznia 1906 r. naukę podjęło 240 uczniów. Wpisowe dla uczniów wszystkich klas (I – VII) ustalono na poziomie 75 rubli rocznie. W mieście po polsku zaczęto nauczać również w powstałej w 1905 r. 4-klasowej pensji Emilii Kuroszówny⁴⁹.

Strajk szkolny na wsiach (również podtomaszowskich) jednak nie ustawał, czemu przysłużyły się chaotyczne działania władz, które nie mogąc nad nim zapanować, 23 grudnia 1905 r. wydały nowe zarządzenie wzbraniające wprowadzania w szkołach rządowych j. polskiego. Protestowano w Lubochni (9 I 1906), żądając natychmiastowej repolonizacji szkoły, w przypadku odmowy grożąc wstrzymaniem świadczeń dla nauczycieli oraz ich eksmisją z zajmowanych pomieszczeń. A następnie m.in. w Łazisku, Ciosnach, Będkowie i Łaznowie (17 I) – w symbolicznym akcie wsparcia dla formalnego zezwolenia nauczania w j. polskim w szkołach wiejskich jednoklasowych, który pod naciskiem włościan całego Królestwa Polskiego, dzień wcześniej wydał warszawski generał-gubernator⁵⁰.

Po raz pierwszy od czasu wyrugowania j. polskiego ze szkół i urzędów po upadku powstania styczniowego, ukazał się akt, który to przekreśla⁵¹. Kształtuje się polska szkoła, której postulaty formatywne, mimo iż minęło od strajku 120 lat, nie straciły na aktualności. Dziś także wszyscy pragniemy *dobrej szkoły (...), wolnej tak w treści jak i w formie od wszelkiego biurokratyzmu, opartej na najnowszych osiągnięciach pedagogiki i utrzymującej bliskie kontakty z domem ucznia. Szkoły dbającej o to, by „równoległe do kształcenia intelektu ucznia, była kształcona jego strona moralna, jego duch obywatelski, jego indywidualność, by się młodzież uczyła nie dla stopni, nie dla użyteczności praktycznej świadectw z ukończenia szkoły, ale dla zdobycia tych dóbr idealnych, które daje szkoła”*⁵².

Czy w sytuacji dynamicznych przemian cywilizacyjnych ostatnich lat – współkształtowanych zawrotnym postępem techniki – i zmian kulturowych nim powodowanych w kierunku obrazów zastępujących coraz mniej zrozumiały dla młodego pokolenia język – okaże się to jeszcze kiedykolwiek możliwe? Wszak na zdjęciu można pokazać ideał, o ideach (choćby walki o język ojczysty) trzeba przeczytać...

⁴⁹ *Rada Opiekuńcza (...)*, s. 6; J. Góral, R. Kotewicz, pr. cyt., s. 173

⁵⁰ M. Bandurka, pr. cyt., s. 19–20.

⁵¹ Tamże.

⁵² J. Miąso, *Walka...*, s. 93.